

niedziela, 03.08.2025

NIEDZIELNE spotkanie ze SŁOWEM BOŻYM, (03.08.2025).

Odpoczywaj, żyj, kochaj, ciesz się!

W 1 Tym 6,10 św. Paweł napisał: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiam się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tym 6,10). Dzisiejsza lectio divina pozwoli nam, zatem dotknąć jednego z najważniejszych problemów w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Gonitwa za pieniądzem często wyznacza główne kierunki naszej codziennej aktywności, to obszar, w który inwestujemy największą ilość czasu, sił fizycznych, intelektualnych i duchowych, a więc czynimy największą ofiarę ze swego życia. Właściwe ustawienie siebie w relacji do pieniądza jest więc sprawą kluczową, aby nie mówić kiedyś samemu sobie: „głupcze, co zrobiłeś ze swoim życiem?”

Kontekst

W kontekście uprzednim naszej perykopy Łukasz opisuje najpierw starcie Jezusa w faryzeuszami i uczonymi w Piśmie w czasie obiadu u pewnego faryzeusza. Jezus w mocnych słowach odśladania ich obłudę. Według Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie przez różnego stosowanie różnego rodzaju gestów i innych tradycji o charakterze kultycznym pozorują wierność słowu Bożemu, ale wewnątrz są daleko od Boga, którego nie znają i nadto nie pozwalają poznać Go innym. Dlatego napomina zwłaszcza swoich uczniów, aby się strzegli ich obłudy, tzn. aby ich życie ukazywało to, do czego rzeczywiście przylgnęło ich serce: „*co?cie w izbie szeptali do ucha, g?oszone b?dzie na dachach*” (Łk 12, 3). Strach przed ludźmi, którzy nas oceniają, a których przychylności chcemy pozyskać, lub lęk przed odrzuceniem lub prześladowaniem popychają do stwarzania pozorów, do życia w obłudzie (por. w. 12,4). Trzeba raczej bać się Boga, który „widzi w ukryciu” i ma moc wtrącić do piekła (w. 5). Przypominanie sobie o swojej wartości w oczach Bożych i przyznawanie się do Chrystusa w każdych okolicznościach prowadzi do życia w Duchu i w prawdzie (w. 11-12). Kontekst następny naszej perykopy to ponowne wezwanie Jezusa skierowane do uczniów, by zdali się na Opatrzność Bożą i nie martwili się o swoje życie, o zaspokojenie podstawowych życiowych, ale by starali się najpierw o królestwo Boże, a wszystko inne będzie im dodane (ww. 22-32). Są skarby, które niszczą lub mogą być ukradzione, są też skarby, które temu wszystkiemu nie podlegają i te mają gromadzić sobie uczniowie! (w. 33). Serce człowieka będzie zawsze tam, gdzie jest jego skarb (w. 34).

Jezus wzmacnia zachętę, by gromadzić sobie „skarby niewyczerpany w niebie” zapowiadając swoje powtórne przyjście na końcu czasów (ww. 35-48), stąd konieczność dokonania wyboru życia dalej w przylgnięciu do świata i uganiania się za jego dobrami, które przemijają, albo pójdzie za Chrystusem.

Nasza perykopa, która znajduje się pomiędzy wyżej wspomnianymi, obnaża prawdę tkwiącą w ludzkim sercu i odziera je z obłudy. Podobnie jak było w przypadku bogatego człowieka, który pragnął życia wiecznego, ale odszedł zasmucony, gdy Pan kazał mu iść sprzedać wszystko, co ma i rozdać ubogim, a potem pójść za Nim (Łk 18, 18-23). Dopiero będąc „bogaty u Boga” (w. 21) człowiek uspokoi swoje serce.

Lectio

w. 13. Kto? z t?umu powiedzia? do Jezusa: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, ?eby si? podzieli? ze mn? spadkiem».

Człowiek, który zwraca się do Jezusa z prośbą o interwencję czuje się wykorzystany i ograbiony przez swego brata, który prawdopodobnie

w. 14. Lecz On mu odpowiedział: «Cz?owieku, któ? Mi? ustanowi? s?dzi? albo rozjemc? nad wami?»

Jezus nie przyszedł na ziemię, by nagradzać dobrych i potępiać złych, ale by dokonywać sądu zbawienia. Sąd zbawienia polega w tym przypadku najpierw na doprowadzeniu człowieka do odkrycia tego, co rzeczywiście głęboko tkwi w jego sercu i go wewnętrznie zabija, aby otworzyć go na zbawczą interwencję Boga. „Któż Mnie ustanowi? s?dzi? lub rozjemc? mi?dzy wami” – tymi słowami Jezus zdaje się mówić: *cz?owieku, ty denuncjujesz swego brata, ?e jest chciwy i zabra? to, co ci si? prawnie nale?a?o. Dlaczego tak uczyni?? Poniewa? uwa?a, ?e jego ?ycie zale?y od pieni?dzy, które posiada b?d? nie. To one stanowi? gwarancj? jego ?ycia. Ale ty masz ten sam problem, poniewa? ?al, który masz w sercu i gorycz z faktu ograbienia ci? przez brata zdradza?, ?e ty tak?e uwa?asz, ?e te dobra stanowi? fundament twego ?ycia, bez którego ono nie przetrwa*. Jezus nie przyszedł, aby świat sądzić, lecz by go zbawić. Jezus nie został ustanowiony przez Ojca sędzią tego chciwego człowieka ani jego brata, ale został posłany jako Ten, który przyszedł ich zbawić. Sędzią swego brata uczynił się ten, który donosił na brata do Jezusa i od Jezusa domagał się wykonania wyroku, którego dokonał w sercu wobec brata.

w. 15. Powiedział te? do nich: «Uwa?ajcie i strze?cie si? wszelkiej chciwo?ci, bo nawet gdy kto? op?ywa we wszystko, ?ycie jego nie jest zale?ne od jego mienia». Chciwo?? – gr. *pleonexia* oznacza też „pożądliwość”, „zachłanność”, „zuchwałość”.

Odpowiadając proszącemu o „sprawiedliwy” podział spadku, Jezus nazywa jego sprawiedliwość „pożądliwością, zachłannością, zuchwałością”. W przypowieści, którą Jezus opowiada dla zilustrowania problemu chciwość wyraża się w „posiadaniu więcej”, z czterema zaimkami dzierżawczymi w wersach 17-19: moje plony, moje spichlerze, moje dobra, moje życie. W Łk 12, 1 Jezus przestrzegał przed obłudą faryzeuszy; w Łk 16, 14 nazywa ich „chciwymi”, czyli zachłannymi, pragnącymi „posiadać więcej”. Pierwsza maska obłudy zakrywa prawdę o godności dziecka Bożego i jego podobieństwie do Ojca, który kocha i daje. Nie przyjmując swojej tożsamości człowiek utożsamia się z tym, co posiada. Zamiast posługiwać się światem jako jego pan, służy mu jako swojemu panu. Dążenie do „posiadania więcej” jest próbą zbawiania siebie, jaką podpowiada lęk przed śmiercią stając się normą działania i głównym celem człowieka zastępuje Boga. Prowadzi to do praktycznego ateizmu i ahumanizmu – alienacji od siebie i od innych. „życie nie zależy od tego, co ktoś posiada” – jeśli ktoś doprowadzi do tego, że jego życie będzie zależało od tego, co posiada, wówczas zniszczy w sobie to, kim jest. „Jeśli twoje życie pochodzi od rzeczy, to Bóg nie jest już twoim Ojcem, zaś bracia stają się rywalami. Wszystkie rzeczy, które przedtem były „od” Boga i „dla” ciebie zmieniają wartość. Teraz ty jesteś „od” nich i „dla” nich, poświęcasz swoje życie temu, co miało je zagwarantować. To, co masz i posiadasz, przynosi ci śmierć, jeżeli uważasz to za cel, a nie środek. Jesteś jego niewolnikiem i choćbyś wszystko posiadał, nigdy nie będziesz w pełni nasycony, gdyż to inny chleb daje sytość” (S. Fausti).

w. 16. I powiedział im przypowie??: «Pewnemu zamo?nemu cz?owiekowi dobrze obrodzi?o pole.

„dobrze obrodziło pole” – owoce ziemi są błogosławieństwem Boga (por. Pwt 28, 1-14), i kto je przyjmuje jako dar, wówczas sam doznaje błogosławieństwa. Kto zaś je sobie przywłaszcza, odcina je od ich źródła i jest przeklęty. Tak było w historii Izraela – ilekroć Izrael żył przekonaniem, że jest właścicielem, zostawał skazany na wygnanie. Zapominanie o darze jest drogą prowadzącą na wygnanie; pamięć i nawrócenie jest drogą powrotu. Dlatego Mojżesz przestrzegał Izrael, by nigdy nie zapomniał skąd wyszedł i kto go obdarował dobrami ziemi obiecanej: „*Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi ci? do ziemi pi?knej, ziemi obfituj?cej w potoki, ?ród?a i strumienie, które tryskaj? w dolinie oraz na górze - do ziemi pszenicy, j?czmienia, winoro?li, drzewa figowego i granatowego - do ziemi oliwek, oliwy i miodu - do ziemi, gdzie nie odczuwaj?c niedostatku, nasycisz si? chlebem, gdzie ci niczego nie zabraknie - do ziemi, której kamienie zawieraja ?elazo, a z jej gór wydobywa si? mied?. Najesz si?, nasycisz i b?dziesz b?ogos?awi? Pana, Boga twego, za pi?kn? ziemi?, któr? ci da?. Strze? si?, by? nie zapomnia? o Panu, Bogu twoim, lekcewa??c przestrzeganie Jego nakazów, polece? i praw, które ja ci dzisiaj daj?. A gdy si? najesz i nasycisz, zbudujesz sobie pi?kne domy i w nich zamieszkas; gdy ci si? rozmno?y byd?o i owce, obfitowa? b?dziesz w srebro i z?oto, i gdy wzrosn? twe dobra - niech si? twe serce nie unosi pych?, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który ci? wywiód? z ziemi egipskiej, z domu niewoli*” (Pwt 8,7-14).

w. 17. I rozwa?a? sam w sobie: "Co tu pocz??? Nie mam gdzie pomie?ci? moich zbiorów" Chodzi i wewnętrzny dialog z

bardziej izoluje się od innych i zamyka się w swojej samotności niczym w klatce.

„co mam czynić” (*ti poieso*)? – pytanie typowe dla św. Łukasza (por. Łk 3, 10.12.14; 16, 3.4; Dz 2, 37; 16, 30). Pytanie to nawiązuje również do fundamentalnego wyboru jakiego musi dokonywać każdy człowiek, przed którym Bóg kładzie, drogę życia lub drogę śmierci, błogosławieństwa lub przekleństwa (Pwt 30, 15-20). Los człowieka zależy od poprawnego używania rzeczy stworzonych. Albo są one środkami pomagającymi kochać Boga i bliźniego, a to oznacza dziękować lub dzielić się, albo stają się celem i namiastką Boga, co oznacza posiadanie ich i gromadzenie. Posiadanie jest przeciwieństwem dziękczynienia i jest przeciwko Bogu. Gromadzenie jest przeciwieństwem dzielenia się i jest przeciwko ludziom (S. Fausti).

w. 18. I rzek?: "Tak zrobi?: zburz? moje spichlerze, a pobuduj? wi?ksze i tam zgromadz? wszystko zbo?e i moje dobra .

„to uczynię” (*tuto poieso*) – człowiek, który nie zna planu Boga i Jego miłości względem siebie zaczyna powiększać swój „spichlerz”, by mieć więcej. Im więcej ma, tym bardziej wzrasta jego pragnienie. Zachłanność (chciwość) nie pozwala czuć się nasyconym, lecz zwiększa pragnienie i wewnętrzny głód. Właściwe korzystanie z dóbr jest ważne dla Łukasza: „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie ja?mu?n?! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczy?, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie z?odziej si? nie dostaje ani mól nie niszczy” (Łk 12, 33) „Tak wi?c nikt z was, kto nie wyrzeka si? wszystkiego, co posiada, nie mo?e by? moim uczniem” (Łk 14, 33) Dóbr nie można ani adorować, ani demonizować, lecz trzeba posługiwać się nimi zgodnie z ich naturą daru. Dlatego u Łukasza życie publiczne Jezusa rozpoczyna się ogłoszeniem roku szabatowego, którego istotą było pozostawienie uprawiania pola i życia ze zbioru roku poprzedniego, by wejść w głębokie dziękczynienie Bogu i odpoczynek przed Nim, aby poczuć swoją królewskość oraz w świetle tego uporządkować relacje międzyludzkie: „Przyszed? równie? do Nazaretu, gdzie si? wychowa?. W dzie? szabat u da? si? swoim zwyczajem do synagogi i powsta?, aby czyta?. Podano Mu ksi?g? proroka Izajasza. Rozwin?wszy ksi?g?, natrafi? na miejsce, gdzie by?o napisane: Duch Pa?ski spoczywa na Mnie, poniewa? Mnie nama?ci? i pos?a? Mnie, abym ubogim niós? dobr? nowin?, wi??niom g?osi? wolno??, a niewidomym przejrzenie; abym uci?nionych odsy?a? wolnymi, abym obwo?ywa? rok ?aski od Pana” (Łk 4, 16 nn).

w. 19. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na d?ugie lata z?o?one; odpoczywaj, jedz, pij i u?ywaj".

Odpoczywaj, jedz (żyj), pij (kochaj) i ciesz się życiem – to plan Boga dla człowieka, właśnie tego pragnie dla człowieka Bóg i w Bożym zamiśle dobra miały temu służyć, by człowiek czuł się szczęśliwy. W każdym człowieku rozgrywa się swoisty dramat: na skutek grzechu pierwotnego człowiek widzi tylko „dobra” nie widząc ich Dawcy, odrywa rzeczy od ich Stwórcy. *Odpoczywaj, jedz, pij i ciesz si? ?yciem* – nie dokonuje się na drodze wejścia w dziękczynienie i uwielbienie Boga za wszystkie dary, ale staje się celem samym w sobie możliwym do zrealizowania poprzez zgromadzenie dóbr w odpowiednio dużej ilości i oddać się ich konsumpcji z nadzieją, że jest w nich życie, miłość, i że dają one radość sercu. To, co może dać Bóg, dając siebie samego człowiekowi wprowadzając go w „swój odpoczynek”, tego nie może dać bożek, jakim są bezduszne i martwe rzeczy, które można tylko konsumować.

w. 20. Lecz Bóg rzek? do niego: "G?upcze, jeszcze tej nocy za??daj? twojej duszy od ciebie; komu wi?c przypadnie to, co? przygotowa??"

Głupcem jest ten, kto swoją przyszłość uzależnia od posiadania więcej „*tej nocy ?ycie ci b?dzie odebrane*” – głupota polega na tym, że śmierci nie uniknie się dzięki temu, co lęk przed nią podpowiadał. Zgromadzone dobra nie gwarantują nieśmiertelności, wręcz przeciwnie, śmierć czuje się o wiele bardziej blisko. „*komu przypadnie to, co? przygotowa??*” – gonitwa za tym, aby zgromadzić coraz więcej, nawet żeby ktoś nie chciał, prowadzi do momentu przekazania wszystkiego spadkobiercom. Często prowadzi to do problemu, który na początku naszej perykopy zgłosił Jezusowi człowiek z tłumu: Panie, powiedz mojemu bratu, żeby podzielił się ze mną spadkiem! „

Cz?owiek jak cie? przemija, na pró?no tyle si? niepokoi, gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze” (Ps 39, 7), Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaci?em si?, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, ?e to ty jeste? nieszcz?сны i godzien lito?ci, i biedny i ?lepy, i nagi. Radz? ci kupi? u mnie z?ota w ogniu oczyszczonego, aby? si? wzbogaci?, i bia?e szaty, aby? si? oblók?, a nie ujawni?a si? haniebna twa nago??, i balsamu do namaszczenia twych oczu, by? widzia?. Ja wszystkich, których kocham, karc? i ?wicz?. B?d? wi?c gorliwy i nawró? si?!” (Ap 3,17-19).

życia ludzkiego prowadzi do piekielnej wizji: tyle jestem ile posiadam! Jeśli tracę przestaję istnieć! „*bogaty u Boga*” – to przede wszystkim Jezus. „*Znacie przecie? Pana naszego Jezusa Chrystusa, który b?d?c bogaty, dla was sta? si? ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogaci?*” (2 Kor 8,9). Bogaty u Boga, to ten, kto wszystko, co posiada ma od Boga, dlatego przestał się bać o siebie, o swoje życie, bo „doskonała miłość usuwa lęk” (1 J 4, 18) i zaczyna kochać, czyli służyć dobrami, które posiada aż do daru z samego siebie.

Meditatio Rozważany fragment Ewangelii dotyczy spraw codziennie przez nas przeżywanych. Być może jak ów człowiek z tłumu nosimy w sobie głęboki żal do kogoś, kto nas wykorzystał, niesprawiedliwie zabrał nam dobra, które się nam należały, przywłaszczył je sobie. Może z chciwości oszukał nas nie wypłacając odpowiedniej należności za pracę. Te sprawy dotyczą tak świeckich jak i duchownych. Jak poradzić sobie z sądzeniem tych, którzy nas wykorzystali, jak poradzić sobie ze złością i żalem nagromadzonym w sercu. Jezus dziś uświadamia temu człowiekowi, który przyszedł do Niego z pretensją do brata, że on ma ten sam problem: podobnie jak brat jest chciwy i zachłanny, podobnie jak brat myśli, że jego życie zależne jest od tego, co posiada. Pożądanie dóbr zamyka mu oczy naprawdę o sobie i nie widzi, kim jest. Nie widzi też Boga i daru, jaki On ma dziś dla niego! Jest takim samym „głupcem” jak jego brat, dlatego zamiast go sądzić winien sam się nawrócić, „sprzedać wszystko, co ma” i pójść za Jezusem.

Przecenianie roli dóbr w naszym życiu jest pułapką, w którą wpada wielu. Gromadzą dobra doczesne zaniedbuje się dobra wieczne, które nie przemijają. Tym, co nie przemija jest przede wszystkim miłość. Dóbr należy używać, by budować dobre i trwałe relacje miłości, by zdobywać sobie przyjaciół. „Roztropny zarządca” z 16 rozdziału Łukasza, widząc, że jego dobra wyczerpują się, stawia to samo pytanie, co chciwiec z rozważanej przypowieści: „co uczynię?” (w. 17; 16, 3). Zarządca wie, że jest tylko administratorem, a nie właścicielem. Dobra nie należą do niego, a na dodatek jest ich coraz mniej. Niedostatek sprawia, że idzie po rozum do głowy i zamiast gromadzić, zaczyna rozdawać to, co i tak nie jest jego. Zostaje pochwalony przez Pana, ponieważ używał dóbr zgodnie z ich prawdziwą naturą zdobywając sobie przyjaciół. „*Korzeniem wszelkiego z?a jest chciwo?? pieni?dzy. Za nimi to uganiaj?c si?, niektórzy zab??kali si? z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu bole?ciami*” (1 Tym 6,10). Rzeczywiście dzieje się to za życia i po śmierci. Dwaj bracia zostali poróżnieni ze sobą walcząc o spadek po rodzicach. Często dzieje się też tak z powodu złego rozdysponowania spadku.

Zamiast gromadzić dla siebie trzeba stawiać się „bogatym u Boga”, albo bogatym Bogiem. Każdy z nas ma takie doświadczenie, że jeśli dawaliśmy z serca, otrzymywaliśmy jeszcze więcej. Dawanie pozwala „bardziej być”, ponieważ „być” jest o wiele ważniejsze niż „mieć”. To, kim jestem nie zależy od tego, co posiadam! Chociaż nieraz tak się wydaje, że bez odpowiednich pieniędzy nie będę tym, kim mógłbym być, ale to jest pozór. Widać to po tych, którzy mają pieniądze, jeśli w ich życiu jako pierwsze nie jest „być” tylko „mieć” stają się „potworami”, którzy kradną życie innym. Jeśli na pierwszym miejscu ktoś stawia „być” wg planu Boga, Bóg daje też i „mieć”, by Jego plan się w naszym życiu realizował.

Actio/Oratio

Nasze apetyty rozpalają reklamy, które zawsze odwołują się do naszych żądz, naszej cielesności i rozbudzają nasze namiętności:

- “Jesteś tego warta”.
- “Czujesz, że budzą się w Tobie skrywane instynkty. Masz ochotę wskoczyć za kierownicę, wcisnąć gaz do dechy i... No cóż, taki jest Twój styl życia - barwny i pełen emocji”.
- “Wybierasz, kupujesz, korzystasz - wielka wyprzedaż”.
- “Zdobądź się na prestiż”.
- “Jesteś głodny, na co czekasz?”.
- “Teraz i Ty możesz być posiadaczem”.

Opracowa? ks. Robert Muszy?ski, Lublin